

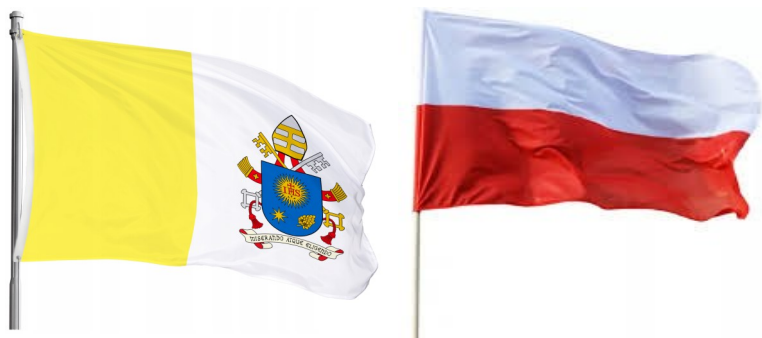
RAZEM

NUMER 50 KWIECIEŃ 2024R

"Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi:

Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!"

(Homilia, Warszawa 1979 r.)



7 kwietnia, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, obchodziliśmy 19 rocznicę śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Dla upamiętnienia tego wydarzenia uczniowie klas IV – VIII pod kierunkiem nauczycieli Urszuli Bartosiewicz oraz Janusza Paszcza przygotowali program artystyczny i zaprezentowali go lokalnej społeczności w Kościele Parafialnym w Lipniku. Przedstawienie uświetnił występ wokalny Zofii Cygan, Ksawerego Szymoniaka, Jakuba Jaska, Mileny Irzyk, Anny Sukty, Mai Olejarz i Wiktorii Jasek. Ten dzień był wyrazem wdzięczności i łączności duchowej z Ojcem Świętym. Zgłębiając to, co mówił do nas nasz Wielki Rodak, przypominamy sobie jego niezwykle życie i dziękujemy Bogu za jego osobę.



Bądźcie Miłosierni

„Totus Tuus”

Matko Najświętsza,
Pani Kalwaryjska

[...]

Tobie oddaję wszystkie owoce
mego życia i posługi,

Tobie zawierzam losy Kościoła,

Tobie polecam mój naród,

Tobie ufam

i Tobie raz jeszcze wyznaję:

Totus Tuus Maria!

Totus Tuus. Amen.

Jan Paweł II, Kalwaria Zebrzydowska 2002r.

Tak modlił się Jan Paweł II w roku 2002 w Kalwarii Zebrzydowskiej podczas kolejnej ostatniej już niestety pielgrzymki do ziemi ojczystej. To zawierzenie Matce Bożej było myślą przewodnią całego pontyfikatu papieża Polaka, a wielkie „nabożeństwo do Maryi stanowiło integralną część jego życia wewnętrznego, jego duchowej teologii. To Ona patronowała jego drodze do świętości. A nie była to droga łatwa:

Prowadziła od naznaczonego śmiercią bliskich dzieciństwa, poprzez doświadczenia wojenne, trudny okres posługi kapłańskiej w czasach, w których władza państwowa wypowiedziała walkę religii i Kościołowi, aż do przejęcia odpowiedzialności za cały Kościół i trwania w tej posłudze - mimo choroby aż do końca.

Dlatego dzisiaj prześledźmy raz jeszcze drogę papieża Polaka - od rodzinnych Wadowic aż po jej kres - prezentując fragmenty jego wspomnień, myśli i poezji oraz utwory polskich wieszczów, na których wzrastał i które towarzyszyły mu przez całe życie.

*Jan Paweł II fascynował ludzi młodych,
gdyż mówił nam prawdę o tym,
że tylko ten, kto kocha, może być szczęśliwy.*



..Wiadomo, jak wiele dla rozwoju ludzkiej osobowości i charakteru, znaczą pierwsze lata życia, lata dziecięce, a potem młodzieńcze. Te właśnie lata łączą się dla mnie nierozdzielnie z Wadowicami [...]. A także z tą okolicą. Z rzeką Skawą, z pasmami Beskidów. To miasto lat dziecięcych [...] było świadkiem mych pierwszych kroków, pierwszych słów i tych - jak mówi Norwid pierwszych ukłonów, co są jak odwieczne Chrystusa wołanie: Bądź pochwalony!"

.....tu, w tym mieście, w Wadowicach, wszystko się zaczęło, i szkoła się zaczęła, studia się zaczęły, i teatr się zaczął. I kapłaństwo się zaczęło."

Jednak z rodzinnymi Wadowicami - tak bliskimi sercu papieża - łączą się także przykre i bolesne wspomnienia:

Nad Twój biała mogiła
białe kwitną życia kwiaty -
o, ileż to już było
bez Ciebie - ducha skrzydlaty.

Nad Twoja biała mogiła,
od lat tylu zamknięta.
spokój krąży z dziwną siłą,
z siłą, jak śmierć - niepojęta.

Nad Twoja biała mogiła
cisza jasna promienieje,
jakby w gore coś wznosiło,
jakby krzepło nadzieję.

Nad Twoja biała mogiła
klęknąłem ze swoim smutkiem -
o, jak to dawno już było -
jak się dziś zdaje malutkim.

Karol Wojtyła, Emilii - Matce mojej, Matka



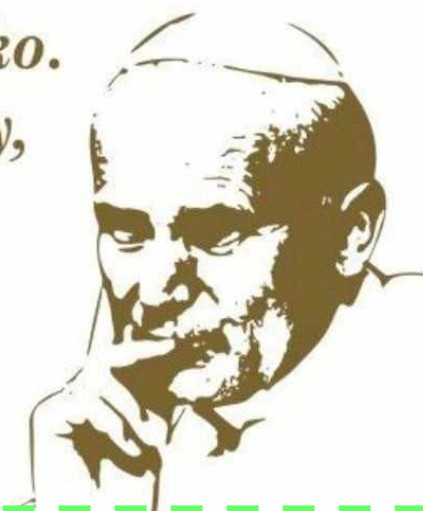
Kraków - to kolejny etap w życiu Karola Wojtyły.

„Kraków [...] uważałem i nadal z niezmiennym uczuciem uważam za „moje miasto”. Dawna stolica Polski [...] jest obok Wadowic - miastem mojej młodości i terenem trzy-nastoletniego posługiwania pasterskiego [...]. Noszę głęboko zapisany w mojej pamięci ten jeden rok przedwojennych studiów: całe środowisko uniwersyteckie, nazwiska wielkich profesorów, których miałem szczęście być uczniem...”

Ale nadszedł niestety 1 września 1939 roku. Rozpoczął się okres okupacji hitlerowskiej. Przerwane studia, śmierć ojca, a przede wszystkim koszmar wojny...

*„Jeszcze będzie pięknie
mimo wszystko.
Tylko załóż wygodne buty,
bo masz do przejścia
całe życie.”*

Jan Paweł II



Był człowiek w ziemi Hus, któremu
było na imię Hiob, a ten był sprawiedliwy
przed Bogiem i ludźmi.

[...]

Sprawiedliwy był, a doświadczony jest,
zaczny był, a pognębiony jest,

[...]

Patrzaj - narodzie mój -
wy, coście stopa detali,
wy, coście biczowanie,
w katorgach coście - wy -
Hiob - Hiob!

Karol Wojtyła, Hiob

Lata okupacji hitlerowskiej to dla młodego Wojtyły lata fizycznej pracy w kamieniołomie, które wspomina w sposób następujący:

Jeśli ów jeden rok uczestniczenia w życiu społeczności najstarszego w Polsce uniwersytetu wywarł niewątpliwie wielki wpływ na całą moją młodość to nie obawiam się powiedzieć [...], że kolejne cztery lata pracy fizycznej, okres uczestniczenia w wielkiej społeczności robotniczej, stały się dla mnie szczególnym darem Opatrzności. Nauczyłem się głębokiego człowieczeństwa tego życia prostego, twardego i trudnego."

Czyż ręce moje należą do światła, co blaskiem przecina
tory kolejki, kilofy i w górze nad nami plot?

Moje ręce należą do serca, a serce nie przeklina -
(oddaj serce do ust, gdy usta prostacko klna!)

Znam was, wspaniali ludzie, ludzie bez manier i form.
Umiem patrzeć w serce człowieka bez osłon i bez pozorów.

Karol Wojtyła



Ja poczułem moje powołanie kapłańskie w czasie wojny i codziennego zagrożenia życia [...]. Jesienią roku 1942 powziąłem ostateczną decyzję wstąpienia do Krakowskiego Seminarium Duchownego, które działało w konspiracji"

Po otrzymaniu święceń kapłańskich i po dwuletnim pobycie w Rzymie Karol Wojtyła rozpoczyna pracę duszpasterską, najpierw w parafii w Niegowici, a potem w Krakowie. w parafii św. Floriana, gdzie zostaje duszpasterzem akademickim.

I odtąd już nie rozstaje się z młodzieżą. Ta młodzież ze wszystkimi jej sprawami weszła w szczególny sposób w jego życie, w jego posłannictwo i posługę.

Sam był wówczas młodym człowiekiem, uznał więc, że zwykła praca duszpasterska tu nie wystarczy, że młodzież potrzebuje go także poza kościołem. Stąd pomysł wspólnego wędrowania: wycieczek pieszych i spływów kajakowych.

Wróciliśmy z gór. Było pięknie. Namioty schły w słońcu
Żywica się saczy po konarach, trawy wysokie
środkiem biegnie ścieżyna,
ledwo, ledwo przedeptana w trawie. Wiec człowiek może się zaszyć
i dumać. Odkrywać głębię istot cudzych i własnej -
odkrywać, dosięgać. Dosięgać tym co jest we mnie, tego - co w Tobie.
[...]

Potem sosny - piramidy cienia. Potem niskie krzewy pełne jagód i potok.

Karol Wojtyła, Promieniowanie ojcostwa



Nadchodzi pamiętny dzień 16 października 1978 roku. O godz. 18¹⁸ tłumy zgromadzone na Placu Św. Piotra widzą biały dym unoszący się nad Kaplicą Sykstyńską. Witają go burzliwymi oklaskami. Na balkonie bazyliki jeden z włoskich kardynałów wysuwa się do przodu i mówi po łacinie:

Dziś staję przed wami, by wyznać naszą wspólną wiarę, naszą nadzieję naszą ufność w Matkę Chrystusa i Matkę Kościoła, a także rozpocząć od nowa tę drogę historii Kościoła z pomocą Boga i z pomocą ludzi."

Wybór kardynała Karola Wojtyłę na biskupa Rzymu uznano za wydarzenie niepojęte i poszukiwano jakiegoś wyjaśnienia takiego zrzędzenia losu. Gdy więc okazało się, że jeden z naszych poetów napisał 130 lat temu utwór zwiastujący nadejście słowiańskiego papieża przyjęto ten wiersz jako znak działania Bożej Opatrzności.

A jaki był pontyfikat Papieża - Polaka?

Jan Paweł II zyskał sobie przydomek Papieża Pielgrzyma. A co on sam sądził o tym pielgrzymowaniu?

Zostając biskupem Rzymu i papieżem w tej epoce wędrowców, musiałem i ja stać się wędrowcem [...]. Stałem się takim wędrującym pasterzem, wędrującym papieżem, i w ten sposób pragnę służyć Kościołowi w różnych krajach świata, wśród różnych ludów i narodów[...]. Będę szedł naprzód tak długo, jak Opatrzność da mi siły."

*Posyłam was na pracę bez nagrody,
Na ciężki, znojny i niewdzięczny trud.
Posyłam was przydawać do mych trzód.*

*Posyłam was do serc w zawiści twardych,
do oczu ślepych, zaciśniętych rak.
Posyłam was na całej ziemi krąg.*

*Posyłam was na krańce tego świata,
gdzie w samotności serce nieraz łka.
Opuść każde ojca, matkę brata.*

*Posyłam was na drogi mojej szlak.
Tak jak ojciec mój posłał mnie,
ta i ja was śle.*



Specjalne miejsce w pielgrzymowaniu Ojca Świętego zajmowała młodzież. Nie tylko polska, ale młodzież całego świata. Z nią papież nawiązał szczególnie bliski kontakt. Tuż po uroczystej inauguracji pontyfikatu na Placu Św. Piotra Jan Paweł II powiedział młodym z całego świata:

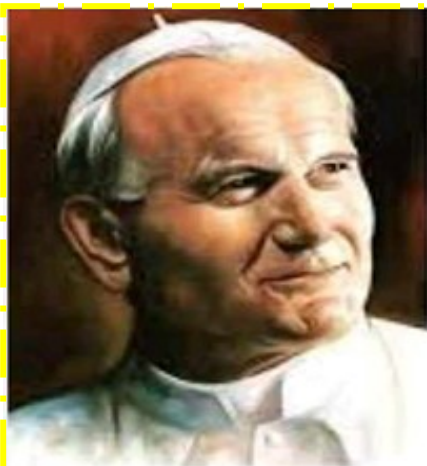
“Wy jesteście nadzieją Kościoła i świata, wy jesteście moja nadzieją.”

“Miłość jest źródłem umiłowania wszystkiego, co dobre [...]. Miłość jest prawdziwa, gdy tworzy dobro osób i wspólnot, gdy tym dobrem obdarowuje drugich. Miłość jest wymagająca [...], jest szczególnym wezwaniem do odpowiedzialności. Drodzy młodzi przyjaciele! Nie lękajcie się Miłości, która stawia człowiekowi wymagania.”

“Drogie dzieci [...] Papież was bardzo kocha. Mówiłem to wiele razy dzieciom ze wszystkich krajów. W wielkiej rodzinie jaką jest Kościół katolicki Bardzo lubię obserwować wschodzące słońce [...]. Każdy człowiek, każde dziecko jest słońcem, które wschodzi. Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo (...), przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta.

Dorastają znienacka przez miłość,
i potem tak nagle dorośli,
trzymając się za ręce wędrują
w wielkim tłumie.
Wiem, że w ich sercach bije tętno
całej ludzkości.
Trzymając się za ręce,
usiedli cicho nad brzegiem
Serca dzieci wyrastają nad rzekę.
Czy zawsze tak będzie - pytam
gdy wstaną stąd i pójdą?
Tego, co w nas się zaczęło, czy potraficie nie popsuć,
czy będzie zawsze oddzielać dobro i zło?

Karol Wojtyła, Dzieci



*... Nigdy nie jest za późno, żeby
zacząć od nowa, żeby pójść inną
drogą i raz jeszcze spróbować.
Nigdy nie jest za późno,
by na stacji
złych zdarzeń złapać pociąg
ostatni i dojechać
do marzeń ...
- Jan Paweł II -*



A kim dla ludzi całego świata był Jan Paweł II?

Był wielkim orędownikiem Praw Człowieka oraz Pojednania i Pokoju, zarówno pomiędzy narodami jak i religiami. Dwa gesty były charakterystyczne dla Ojca Świętego: szeroko rozpostarte ramiona, kiedy spotykał się z ludźmi i złożone dłonie, gdy rozmawiał z Bogiem. Zawsze na kolanach, nawet wtedy, gdy te kolana z powodu starości i choroby zginały się z wielkim trudem.

“Wszyscy musimy wybrać dialog i miłość jako jedyne drogi, które pozwalają nam szanować prawa wszystkich i podejmować wielkie wyzwania nowego tysiąclecia. Filarami prawdziwego pokoju są sprawiedliwość i ten szczególny rodzaj miłości jakim jest przebaczenie. Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia.”

Jan Paweł II dał nam najlepszy przykład tej szczególnej miłości, jaką jest przebaczenie. Wybaczył człowiekowi, który dokonał zamachu na jego życie. A ten zamach przecież sprawił, że papież stał się człowiekiem cierpienia. Już nigdy nie wrócił do dawnej formy fizycznej, Postępująca choroba coraz bardziej odbierała mu siły, ale on nie ustawał w swojej pracy, w służbie Kościołowi i ludziom. Jak Chrystus niósł swój krzyż... aż do końca.

“Cierpienie nie jest karą za grzechy, ani nie jest odpowiedzią Boga na zło człowieka. Można je zrozumieć tylko i wyłącznie w świetle Bożej miłości, która jest ostatecznym sensem wszystkiego, co na tym świecie istnieje [...]. Ewangelia i wiara nie uśmierzają wprawdzie fizycznego bólu, ale czynią go łatwiejszym do zniesienia, ponieważ otwierają nam drogę do jego głębszego sensu i zrozumienia.”

Fizyczny ból papieża potęgowała jeszcze tęsknota za ojczyzną, Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski uczucie to wyraził słowami wiersza Cypriana Kamila Norwida.

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba.
Tęskno mi Panie...

Do kraju tego, gdzie winą jest dużą
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą.
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są, jak odwieczne Chrystusa wyznanie,
"Bądź pochwalony!"
Tęskno mi, Panie...

Cyprian K. Norwid

2 kwietnia 2005 roku Jan Paweł II stanął u kresu drogi. Znów - jak dwadzieścia siedem lat wcześniej - oczekujące w napięciu tłumy na Placu Św. Piotra w Rzymie - i nie tylko tam. Cały świat zastygł w oczekiwaniu tego, co nieuchronne w życiu każdego człowieka...

Zabierz mnie Mistrzu do Efrem i pozwól tam z sobą pozostać,
gdzie ciszy dalekie wybrzeża opadają na skrzydłach ptaków,
jak zieleń, jak fala bujna, nie zmacona dotknięciem wiatru
jak koła szerokie na wodzie nie zmacone cieniem przestרחu.

Dzięki, żeś miejsce duszy tak daleko odsunął od zgietku
i w nim przebywasz przyjaźnie otoczony dziwnym ubóstwem.

Bo jesteś Ciszą, wielkim Milczeniem,
uwolnij mnie już od głosu,
a przejmij tylko dreszczem Twojego Istnienia...

Karol Wojtyła, Zabierz mnie Mistrzu do Efrem



O Janie Pawle II bez wątpienia możemy powiedzieć, że osiągnął pełnię człowieczeństwa doświadczył w życiu wszystkiego: i bólu i radości, niepokoju i tęsknoty, umiał się cieszyć z cieszącymi i jak nikt inny - wypełniał przykazanie miłości Boga i bliźniego.

Należymy do pokolenia, któremu było dane go słuchać, oglądać, odwiedzać w Rzymie i gościć w Ojczyźnie. Bezpośrednio nie usłyszymy już jego głosu, i już nigdy go na ziemi nie spotkamy. Zachowamy w pamięci jego uśmiech, spontaniczne gesty i słowa, które nam pozostawił. Obyśmy potrafili nasze życie wypełnić ich treścią.



Pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny:

I pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, 2 – 10 czerwca 1979.

II pielgrzymka papieska do Polski, 16-23 czerwca 1983.

III pielgrzymka papieska do Polski, 8-14 czerwca 1987

IV pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, 1-9 czerwca i 13-16 sierpnia 1991.

V pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, 22 maja 1995.



Gazeta RAZEM- Miesięcznik Lokalny.
Czasopismo wydawane w ZPO Lipnik

Kolegium redakcyjne:

Szymon Skóra

Adres redakcji: 32-412 Wiśniowa, Lipnik 14

telefon: 12-27-14-092

www.zpo.lipnik.szkolnastrona.pl

Opiekunowie redakcji:

mgr Zofia Hałas

mgr Beata Górka